

Dr hab. Olga Sawicka
Dziedzina sztuki – Teatr
Dyscyplina – Aktorstwo
AT. w Warszawie. Wydział aktorski
10.07. 2026

Działając na podstawie art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku oraz w zgodzie z regulaminem postępowania w sprawie nadania tytułu doktora, Rada ds stopni AST im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie wyznaczył mnie na recenzentkę pracy doktorskiej Pana Krzysztofa Pluskoty.

Do zlecenia została dołączona następująca dokumentacja:

- Dyplom
- Rekomendacja Prodziekana
- Opinia promotora prof. Jacka Romanowskiego
- Dysertacja - *Niesprawiedliwy sąd nad Balladyną*
- Śluby Panieńskie
- Tartuffe, czyli oszust
- Trzy siostry
- Wesele
- Balladyna
- Boże mój!

Sylwetka doktoranta

Od czasu swojego debiutu w 1999 roku w przedstawieniu Grupy Rafała Kmity (z którą był związany do 2010 roku) „Wszyscyśmy z jednego szynela” Pan Krzysztof Pluskota zagrał w STU już w ponad 20 przedstawieniach. Kilka z nich sam reżyserował. Jako aktor współpracował między innymi z warszawskim Teatrem Polonia, Och-Teatrem czy Teatrem Rozrywki w Chorzowie. Zagrał w kilkunastu filmach i wielu serialach. Od 2019 roku jest dyrektorem Sceny STU. W 2021 roku został odznaczony Odznaką Honoris Gratia przez Prezydenta Miasta Krakowa za zasługi dla miasta i mieszkańców Krakowa. Jest wykładowcą w AST im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie.

Recenzja.

Dysertacja *Niesprawiedliwy sąd nad Balladyną* Pana Krzysztofa Pluskoty zaskoczyła mnie swoją przenikliwością i dociekliwością intelektualną. Doktorant wnikliwie zajął się historią interpretacyjną *Balladyny* Juliusza Słowackiego. Udokumentował jej narodziny i rozwój drobiazgowo i bardzo interesująco. Nie jest częstym zjawiskiem u współczesnych

twórców teatru tak pieczołowite i pełne czułości pochylenie się nad źródłem powstania utworu, nad intencją jego twórcy. Co imponujące ta „prehistoria” nie zatrzymuje pana Pluskoty w ciekawości nad tym czym dzisiaj jest dzieło sprzed prawie 200 lat. Jak dzisiaj, przy współczesnych narzędziach i wiedzy o psychologii i kondycji człowieka możemy spojrzeć na pozostawione nam dzieło. Co dzisiaj nam ono mówi o ludziach zamieszkujących świat stworzony przez Słowackiego, ale i o nas samych żyjących w XXI wieku. To bardzo twórcze, piękne i głęboko humanitarne podejście do utworu tak znaczącego dla naszej kultury.

Balladyna – symbol i tajemnica. Pan Krzysztof Pluskota jest czystej krwi detektywem - psychologiem. Bada, śledzi, uruchamia wrażliwość i otwiera umysł. Droga, którą razem z nim idziemy jest pełna nieoczekiwanych zaskoczeń, świeżych śladów i nieoczywistych konkluzji. To dobra przygoda. Bardzo twórcza dla wszystkich, którym przyszło się zmierzyć z niby tak oczywistym materiałem. Kulturowy nawyk często jest silnym i zamykającym ograniczeniem. Spojrzenie na bohaterów *Balladyny* przez pryzmat tego wszystkiego co wydarzyło się w psychologii przez ostatnie 100 lat prowokuje do tego, aby spojrzeć inaczej na uwarunkowania, cechy osobowości i impulsy wszystkich postaci utworu. I nagle, jakbyśmy założyli nowe, mocniejsze okulary, okazuje się, że to co było w sposób dla nas jasny i oczywisty czarne i złe zyskuje wiele odcieni szarości. Budzą się w nas wątpliwości, zaczynamy zadawać pytania i nic nie jest już takie jak dawniej. Można nie zaakceptować tej nowej perspektywy w czytaniu postaci dramatu, ale ziarno niepokoju zostało zasiane. Pan Krzysztof Pluskota jest świetnym adwokatem *Balladyny*. Gdyby rzecz się odbywała przed sądem myślę, że w wielu głowach pojawiłyby się myśli o okolicznościach w jakiś sposób tłumaczące postępowanie dziewczyny i w jakiejś mierze je usprawiedliwiające. Mordy, których dokonuje nie budzą wątpliwości. Są odrażające to pewne, ale portret wewnętrzny *Balladyny* i okoliczności sprawiają, że równia pochyła po której kroczy bohaterka nie zostawiają jej, wbrew pozorom, zbyt wielkiej wolności wyboru. Z tej drogi nie ma odwrotu, sprawy się po prostu już dzieją. To dramat bez dobrego zakończenia. Dramat, który musi się wypełnić.

Mojej ciekawości nie zaspokaja jednak doktorant w zakresie samej pracy nad przedstawieniem. Nic nie wiem o rozmowach z aktorami i całym zespołem realizatorów. Ciekawi mnie sam proces twórczy i opisanie go spodziewałam się w tego typu pracy. Rozumiem jednak, że nie to było główną intencją autora. Nie mniej żałuję tego bardzo. Oczekiwałam także, że

dowiem się więcej o pracy ze studentami nad takim tematem. Wiem, że otwarcie wyobraźni naszych studentów na tego rodzaju doświadczenie nie jest zadaniem ani prostym, ani łatwym. Byłam więc ciekawa czy Pan Krzysztof Pluskota zmierzył się z tym wyzwaniem na terenie swojej pracy dydaktycznej. Wracając jednak do samej dysertacji.

Jesteśmy prowadzeni przez historię interpretacji *Balladyny* w sposób klarowny i spójny. Zarówno tok myśli jak i jego przejrzystość sprawiają, że pytania zadawane przez doktoranta są tyleż zasadne co intrygujące. Polemika intelektualna, którą prowadzi także przy pomocy wywiadu - rozmowy z prof. Bogdanem de Barbaro jest twórcza i prowokuje do kolejnych pytań i niebanalnych wniosków.

Pracę doktorską pana Krzysztofa Pluskoty cechuje rzetelność w podejściu do zagadnienia a zarazem odwaga w poszukiwaniu swojej drogi interpretacyjnej. Wielość cytatów i bibliografia wskazują na głębokie zbadanie tematu.

Doświadczenie doktoranta zarówno jako aktora i reżysera jest duże i różnorodne. Widać, że porusza się on swobodnie w obrębie wielu gatunków – filmu, teatru, kabaretu. Od roku 2019 podjął się niełatwej roli dyrektora Teatru STU. Jest też wykładowcą Akademii Teatralnej w Krakowie.

Konkludując, w mojej opinii recenzowana rozprawa, dorobek twórczy i artystyczny oraz dzieło spełniają kryteria określone w Ustawie z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym. Niniejszym popieram wniosek o nadanie panu Krzysztofowi Pluskocie stopnia doktora w dziedzinie sztuk filmowych i teatralnych.

Dr hab. Olga Sawicka

Olga Sawicka

